

# Koniec z umowami śmieciowymi?

Data publikacji: 20.01.2018 17:00

Od 2017 roku w sejmie trwają prace nad zmianami w kodeksie pracy. Aktualnie projekt zmian w ustawie jest opracowywany przez Komisję Kodyfikacyjną i zgodnie z założeniami ma zostać przedstawiony do końca marca 2018 roku. Umożliwi to przegłosowanie zmian jeszcze w tej kadencji parlamentu, w związku z czym zmiany miałyby zostać możliwie szybko wprowadzone w życie.

□

Zgodnie z planami zmian w kodeksie pracy z rynku miałyby częściowo zniknąć samozatrudnienie a umowy zlecenie (czyli tak zwane śmieciówki) miałyby zostać zredukowane do minimum. Szacunkowo (dane podane przez GUS) w 2017 roku około miliona osób było zatrudnionych właśnie na podstawie umowy o dzieło, w związku z czym w skali społeczeństwa jest to spory problem.

Przed wszystkim w kodeks pracy miałyby zostać wprowadzona instytucja domniemania zatrudnienia, jako środek zwalczania zmuszania potencjalnych pracowników do zakładania własnych firm. Podobna instytucja w kodeksie już istnieje i zgodnie z jej założeniami osoby, które są zatrudnione na umowę zlecenie, jednak wykonują swoją pracę w miejscu ustalonym przez zatrudniającego i pod jego kierownictwem w rzeczywistości nawiązują klasyczny stosunek pracy. Bardzo podobnie miałyby to w tym wypadku zostać skonstruowane w odniesieniu do samozatrudnienia, jednak jak będzie wyglądała ostateczna wersja tego przepisu dowiemy się dopiero w marcu. Warto zaznaczyć, że w przypadku aktualnie istniejącego przepisu odnoszącego się do umów zlecenia jest to przepis z którego decyduje się skorzystać stosunkowo mało osób.

Zgodnie z przewidywaniami zmiany w kodeksie pracy miałyby zostać przewidziane nowe formy zatrudnienia, czyli tak zwane etatowe i nieetatowe. Dzięki temu mają umowy zlecenia będą mogły być podpisywane tylko i wyłącznie w szczególnych przypadkach (na przykład będą mogli podpisywać ją studenci). W związku z tymi zmianami zamiast umowy zlecenia powstałaby zupełnie nowa forma zatrudnienia, która mogłaby zostać zawarta na czas określony a okres wypowiedzenia byłby bardzo krótki, jednak pracownik miałby na przykład prawo do płatnego urlopu, czy też mógłby korzystać z L4.

Na chwilę obecną nie do końca wiadomo ile z tych przewidywań zostanie faktycznie wcielone w życie, jednak sam fakt trwania prac nad tego typu zmianami z pewnością są nadzieją dla osób, które nie dostają od pracodawcy umowy o pracę, pomimo długiego stażu (jest to bardzo popularna praktyka w przypadku zatrudniania pracowników za pośrednictwem agencji pracy).